Wydanie południowe

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 336. Kraków, poniedziałek 29 lipca 1907 r. Rok XV.

Memoryał polaków amerykańskich.

II.

Kościół niezależny polski w Stanach Zjednoczonych, który liczbą wzrasta wskutek braku polskich biskupów z każdym rokiem więcej i więcej, zawdzięcza swoje powstanie irlandzkim biskupom. Oni to szowinizmem narodowym, bezwzględnem postępowaniem odepchnęli od siebie polskich wychodźców od łona katolickiego Kościoła i wydali ich na łup samozwańczych pseudobiskupów, którzy zawdzięczając zwlekaniu Rzymu w wyznaczeniu legalnych polskich biskupów i ogólnem rozgoryczeniu Polaków, zbierają obfity plon pośród polskich wychodźców i liczbą herezyę wzmacniają i rozszerzają. Mianowaniu polskich biskupów dla północnej Ameryki sprzeciwiają się irlandzcy Biskupi, po pierwsze ze względów czysto materyalnych; Polacy bowiem rocznie tyle płacą katedraticum, że według normy europejskich biskupich pensyi Polacy amerykańscy są w stanie utrzymać nie dziesięciu, ale kilkudziesięciu biskupów. Ludność polska w Północnej Ameryce jest najofiarniejszą na cele Boże, chyba na całej kuli ziemskiej chrześcijańskiej, rocznie bowiem wypłacą na utrzymanie biskupów irlandzkich, kościołów polskich, proboszczów szkół parafialnych, zakonnic, przeciętnie 30.000.000 lirów. z

Po drugie Biskupi irlandzcy sprzeciwiają się mianowaniu polskich biskupów ze względów czysto politycznych, albowiem w razie naznaczenia takowych przez Stolicę św., oni będą zmuszeni podzielić się wpływami jakie obecnie wywierają na wewnętrzną politykę Stanów Zjedn.

Od zaspokojenia przez Stolicę św. próśb polskich wychodźców w Ameryce zależeć będzie los religijny dwóch i pół milionów katolików polskiej narodowości. Polski obywatel w Stanach Zjednoczonych znany jest ze swojej religijności, ale jego religijność jest najściślej złączona z narodowością. U polskiego wychodźcy w półn. Ameryce religia i narodowość jest to synonim. Polski wychodźca tak długo pozostanie najwierniejszem dzieckiem Kościoła katolickiego i Stolicy św., jak długo pozostanie Polakiem. A czy potrafi. Ojcze święty, polski wychodźca zostać dobrym Polakiem bez własnego biskupa, który tylko jeden potrafi zrozumieć potrzeby jego duszy, wychować dla niego dobrych a zacnych polskich kapłanów, być dla niego czułym ojcem na obczyźnie? Czy potrafi polski wychodźca oprzeć się wpływom nowo-pogańskim i zdziczeniu obyczajów, skoro on jest obrażony w najświętszych swej duszy ideałach, serca i przekonań, za które jego ojcowie praojcowie i dziady przelewali krew na polach bitew walcząc z wrogami ojczyzny, wiary świętej i świętości narodowych?. Po stokroć nie.

Wprawdzie zeszłego roku w imieniu Stolicy św. objeżdżał osady polskie w Stan. Zjednoczonych Arcybis. Symon dla zbadania stosunków kościelnych, ale objazd jego nie tylko nie uspokoił rozgoryczenia pośród amerykańskiej Polonii ale przeciwnie, jego tryumfalny objazd po Stanach Zjednoczonych nadzieja, jaką wlał w serca polskich wychodźców, rozdrażnił jeszcze więcej serca Polaków.

Gdy nareszcie angielsko-katolickie gazety podały korespondencyę z Rzymu, że sprawa polskich biskupstw jest na razie pogrzebaną, a jeżeli kiedykolwiek rozwiąże się, to połowicznie, tylko prasa polska w Stanach Zjednoczonych, reprezentowana w liczbie 50 z górą dzienników i tygodników zaczęła głośno narzekać i nawoływać lud do buntu przeciw prawowitej władzy duchownej. Jedna z bardzo wpływowych gazet polskich, licząca kilkadziesiąt tysięcy abonentów, „Kuryer Polski“ w numerze 5, 1906 roku napisała odezwę do ludu polskiego, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych mniej więcej w tym sensie: „W każdej archidyecezyi najstarszy kapłan lub kanonik niech będzie dla nas tymczasowo arcybiskupem. W każdej dyecezyi najstarszy kapłan niech będzie dla nas tymczasem biskupem. Niech polscy kapłani wybierają z pośród siebie starszych i będą im posłuszni, a lud polski pójdzie za nimi... bo tu idzie o życie lub śmierć ludu polskiego“. Inne dzienniki polskie odezwały się mniej więcej w tym samym tonie. To też męty społeczne nie omieszkują korzystać z tego rozognienia umysłów ogółu polskiego. Po wyjeździe z Ameryki arcybiskupa Symona i wskutek zwłoki stolicy św. w załatwieniu sprawy polskich biskupów, liczba niezależnych i apostatów zaczęła przerażająco wzrastać. W połowie lata b. r. w S. Louis odpadło od kościoła gromadnie 200 rodzin polskich i przystąpiło do anglikańskiej herezyi. O innych apostazyach w rozmaitych miejscowościach Stanów nie wspominamy. W dodatku musimy zaznaczyć, że w skutek strasznych klęsk ekonomicznych i politycznych w państwie rosyjskiem setki tysięcy polskiego ludu spieszą do rozmaitych portów Europy, ażeby odpłynąć do Stanów Zjedn. W tych portach gromadnie uwijają się przebiegli agenci wysłani z ramienia odpadłych duchownych, którzy świętokradzko sobie przyswoili godność biskupią np. w Chicago Kozłowski, w Buffalo Kamiński, w Scranton Hodur, w Cleveland Kołaszewski, ażeby lud nieobeznany ze stosunkami amerykańskimi, bałamucić, prowadzić ku wiekuistemu zatraceniu, agitując przeciw irlandzkim Biskupom i zalecając, ażeby po przybyciu do Stanów Zjednoczonych podlegali władzy pseudobiskupów mianujących siebie biskupami „z woli ludu“

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

SKARBIEC CZĘSTOCHOWSKI ZAGROŻONY.

Wybuch bomby, którą rzucono w Częstochowie w końcu grudnia 1905 r., sprawił takie wstrząśnienie, że zarysował się pułap w skarbcu jasnogórskim. Obecnie, jak donoszą pisma warszawskie, pęknięcie sklepienia przybrało rozmiary tak poważne, że trzeba było usunąć wszystkie zbiory ze skarbca i sklepienie podstemplować. Roboty około naprawy gruntownej, już rozpoczęte, potrwają czas dłuższy, a zbiory pamiątek jasnogórskich będą niedostępne dla ogółu, dopóki nie wrócą na dawne miejsce, do skarbca.

* * *

EKSPROPRJACJA I SAMOSĄD.

O tragicznym wypadku ekspropryacji i samosądu nad napastnikami donosi korespondent „To wariszcza“ z Kurska. Oto kilka szczegółów:

Do sklepu kupca Michalewa weszło dwóch przyzwoicie ubranych młodych ludzi i zażądało papierosów. W sklepie był brat właściciela, mały chłopak.

— No, a teraz podnieście ręce do góry.

— Myślałem, iż żartuje, opowiadał później kupiec, gdy w tem obydwaj krzyknęli: „ręce do góry!“

Przerażony kupiec i chłopak stanęli bez ruchu pod lufami rewolwerów, a jeden z napastników począł wyjmować pieniądze z kasy.

W jednej chwili chłopak skoczył pod ladę i przez otwarte drzwi sklepu wybiegł na ulicę.

Za sekundę rozpaczliwe krzyki chłopaka rozległy się na spokojnej i cichej dotychczas ulicy.

Ekspropriatorzy, pochwyciwszy 50 rubli, wypadli ze sklepu i rzucili się co tchu w dolną część miasta. Za nimi w pościg pobiegli stójkowi i ajent ochrany. Dobiegłszy do bulwaru nad rzeką Tuskaria ekspropriatorzy dali salwę do policyantów, którzy odpowiedzieli również wystrzałami z rewolwerów. Z góry do rzeki tłumnie biegła publiczność, pędzili dorożkarze kazacy... Ekspropriatorzy biegli dalej. Drogę przecięli im rybak Tokarew i uriadnik Pietryków, lecz pierwszy z nich został na miejscu zabity celnym strzałem z brauninga, drugi, śmiertelnie raniony.

Oczyściwszy sobie w ten sposób drogę ekspropriatorzy zbliżali się już do mostu, za którym łatwo skryć się mogli w lesie lub w zbożu, gdy drogę odciął im oddział policyi i kozaków. Rzucili się więc z brzegu na stromą górę bulwaru, lecz tu spotkały ich kule policyantów i kamienie rozjuszonego tłumu. Obaj byli już ranie ni i upadali ze znużenia. Jednemu z rany w boku strumieniem płynęła krew, którą powstrzymował przykładając chustkę. Otoczeni ze wszystkich stron, ostrzeliwując się, zbiedzy ranili jeszcze dwóch ścigających, biegnąc brzegiem z powrotem. Po wysokim bulwarze ich śladem biegł tysiączny, wyjący tłum, chciwie śledząc za każdym ruchem ściganych na śmierć ludzi.

Wreszcie jeden z bandytów trafiony potężnym kamieniem, padł, drugi, wystrzeliwszy wszystkie naboje był przebity pikami przez nadbiegłych kozaków. Wtedy zaszło coś strasznego. Tłum rzucił się na leżących ekspropriatorów i zaczęło się straszne katowanie. Bito kamieniami, kijami, kułakami, czem się dało.

Gdy policyi udało się rozproszyć rozjuszony tłum, jeden z bandytów był już martwy, a drugi znajdował się w agonji i w drodze do szpitala zmarł.

* * *

PROGRAM „PRAWDZIWYCH“ ROSYAN.

Na ostatniem posiedzeniu warszawskiego oddziału „Związku Narodu Rosyjskiego“ zredagowano i przyjęto następującą platformę wyborczą dla „prawdziwych“ rosjan w Królestwie Polskiem:

1) Rosja jest niepodzielną. Autonomja kresów jest niedopuszczalna.

2) Naczelna władza nad kresami musi być powierzona ludziom wyznania prawosławnego i szczerze-rosyjskim z przekonania.

3) Językiem urzędowym w urzędach admini stracyjnych, w wojsku, sądzie i szkole musi być język rosyjski.

4) Zadaniem szkoły rosyjskiej na kresach musi być szerzenie ideałów (!) rosyjskiej państwowości wśród „inorodców“.

5) Sąd musi być wyłącznie rosyjski.

6) Prawo cywilne i karne musi być na kre sach takie same, jak i Cesarstwie.

7) Cerkiew prawosławna na kresach musi korzystać z osobnych praw i przywilejów.

8) Przy wszystkich cerkwiach na kresach muszą być zorganizowane i przez rząd subsydjo wane towarzystwa (bractwa) religijno-państwo wego charakteru.

9) Rząd powinien się starać, aby ziemia na kresach przeszła do rąk właścicieli-rosjan.

10) Dla urzędników rządowych na kresach muszą być uchwalone szczególne przywileje.

11) Musi być organizowana specyalna wyższa instancja rządowa, której zadaniem ma być ochrona interesów ludności rosyjskiej na kresach.

Tylko tyle...

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKOW 29 lipca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Marty panny, Feliksa i Olawa męczennika; we wtorek Abdona i Julitty panny męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o g. 4 minut 6, zachód przypada o g. 7 m. 26; długość dnia wynosi g. 15 m. 20.

Nabożeństwo 40-godzinne rozpoczyna się we środę d 31 b. m. w kościele OO. Franciszkanów, kończy się zaś d. 2 sierpnia odpustem Porciunkuli.

We środę uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów na Wesołej i u św. Barbary ku czci im. Ignacego Lojoli, założyciela zakonu.

— **Święcenie niedzieli.** Uporni majsterkowie rzeźniccy za nic mają uchwały swojego cechu, za nic uchwałę olbrzymiej większości fachowego grona i życzenia prezydyum miastä. Panowie ci z iście pogańską zaciętością i prawdziwie murzyńskim uporem występują ze swo jem: „Liberum veto“. Wczoraj uważaliśmy, jak ci panowie sprzedawali mięso w sklepach na Szczepańskim placu i w jatkach poddominikańskich przeważnie samym tylko chłopkom, którym także nie brak pogańskich nawyczek. Sprzedaż odbywała się pod ochroną policyi, którą ci panowie widocznie musieli wezwać. Zauważyliśmy, jak w jednej z takich jatek właściciele opowiadali kupującym, że będą za wsze i w każdą niedzielę mięso sprzedawać.

Przy placu Szczepańskim sprzedawali wczo raj mięso w sklepach Franciszka Miszczyńskiego, Wojciecha Zydronia i Szymana Drozdowskiego, zaś w jatkach poddominikańskich u Wereszczyńskiego, Adamskiego, Domagalskiego, Dobrzańskiego, Zygmuntowicza i Piszkowiczowej.

Na Kazimierzu wszystkie sklepy żydowskie z mięsem były otwarte, ale targu prawie że nie było.

— **Festyn** p. M. Mądrzykowskiego w Parku Krakowskim zgromadził wczoraj około 4.000 osób, które oprócz podziwiania popisu pyrotechnicznego, słuchały koncertu muzyki wojskowej 56 pp. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Marka. Ognie sztuczne zyskały zasłużony poklask publiczności. Oprócz niezliczonych rakiet brylantowych, świec rzymskich, żabek, wodnych smoków i t. p. nowością wielce efektowną był brylantowy wodospad, który ogólne uzyskał uznanie tłumnie zebranej publiczności. Pogoda tym razem dopisała.

— KRWAWE ZAJŚCIE. W nocy z soboty na niedzielę na plantach koło kawiarni Drobnera jakiś student gimnazyalny zaczepił plantowego o to, że ten miał głosować na dra Petelen za a nie na Daszyńskiego. Zaczepiony plantowy Jan Matysik miał się porwać na owego studenta czemu przeszkodzili dwaj stolarze Franciszek Kozłowski i Stan. Adamowski. Wtedy rzucił się na nich Matysik i pokaleczył ich nożem, przy czem Kozłowskiemu przebił płuca a Adamowskiemu bok. Przywzane pogotowie ratunkowe odwiozło Kozłowskiego do szpitala św. Łazarza. Matysika aresztowano a znim wyrobnika Jana Grzywę, który również wmięszał się do tej bójki. Student, który dał powód do tego zajścia umknął z placu boju.

— **Abonament** na utrzymanie w dobrym stanie lamp łukowych, motorów i całych instalacyi elektrycznych zaprowadza w Krakowie Biuro elektrotechniczne i zakład instalacyjny „Agrodynamo“ p. Kleczewskiego.

Korzyści dla abonentów są następujące: Instalacye, w odstępach czasu stosownie do umowy, bada elektromonter, który czyści lampy łukowe w razie potrzeby nowe węgle zakłada i wszelkie wady natychmiast usuwa, czyści motory naoliwia i t. d.

Raz na miesiące bada całą instalacyę jeden z elektro-inżynierów. Badanie to obejmuje ścisłe obejrzenie całego urządzenia i mierzenie izolacyi.

Wszelkie naprawki, dające się na miejscu przeprowadzić uskutecznia się bezpłatnie, licząc tylko za zużyty materyał.

Oprócz tego, każdy abonent półroczny i roczny ma prawo do bezpłatnej pomocy, w razie nieprawidłowego funkcyonowania urządzenia między godziną 8 rano a 8 wieczór, bez względu na to czy w dniu tym była już instalacya badana czy nie.

Ceny abonamentu wynoszą: Za obsługę trzechrazową w tygodniu kwartalnie 4 korony, za jednorazową 3 korony od 1 lampy łukowej lub motoru do siły 2 koni.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policja aresztowała w sobotę Antoniego Dyrka, zuchwałego złodzieja, bez stałego pobytu. Dyrek przy aresztowaniu porwał się na inspektora policyi p. Jakóba Karcza i zdołał chwilowo wyrwać karabin żołnierzowi policyjnemu, który mu jednak natychmiast odebrano.

— **Nie szpieg, ale oszust.** Sprawa szpiegowska Ludwika Kotlarewicza, która tyle hałasu narobiła, okazała się w rzeczywistości nieudolnem oszustwem, jakiegoś niezbyt sprytnego jegomościa, który straciwszy w Królestwie Polskiem grunt pod nogami dla swych operacyi, przeniósł się do Galicyi, myśląc, że tu znajdzie bardziej odpowiedni teren dla swych „genialnych“ operacyi. Jako „hr. Zieliński, b. oficer gwardyi, gorący patryota i męczennik sprawy narodowej“, przedstawił się na bruku lwowskim i dzięki szczęściu, jakie mu towarzyszyło, dostał dyurnum w dyrekcyi skarbu. Możeby znalazł jakąś skromną egzystencyę, gdyby nie żądza przygód która go popchnęła do szantażu, a potem do utraty posady i paru miesięcy więzienia. Po odbyciu kary miał Kotlarewicz zostać wydalonym z granic Austryi i oddano go do aresztów miejskich, celem odszupasowania. Niespostrzeżenie jednak umknął z nich i zbiegł niewiadomo gdzie. Ko tlarewicz wypłynął jednak niedługo w Brodach, tym razem jako Mikołaj Kryłow, b. podoficer wojsk rosyjskich i „zdrajca“. Zgłosił się do tamtejszej policyi z propozycyą, iż wyda pułkownika żandarmeryi Erdmana z Kijowa, oraz oficera austryackiego, który Erdmanowi wydał plany fortecy przemyskiej. Do pomocy więc w schwytaniu szpiegów dodano ajenta Szpanga. Dalszy ciąg afery i epilog: aresztowanie rzekomego Kryłowa w Starym Zagórzu, wiadomy. Że Kryłow pracował dawną szkołą sensacyjnych romansów, świadczy taje mniczy list „rosyjskiego sztabu generalnego“ przyniesiony mu w nocy do hotelu, w którym mieszkał w Brodach, a potem wrzucony do pieca. Treść tego listu była taka, że rosyjski sztab generalny, może Kryłowowi ofiarować więcej niż „Germania“ i prosi go, aby odstąpił od zdradzenia tej afery szpiegowskiej władzom austryackim. Chodziło Kotlarewiczowi by w ten sposób wydobyć od rządu więcej pieniędzy. Niepotrzebnie w tej sprawie zmobilizowano tyle organów policyjnych, niepotrzebnie powpłatywano w aferę ko biety, z których jedna zawiniła tylko tem, że oszustowi posłała zapomogę 20 k., niepotrzebne są chyba w dalszym ciągu konferencye, nowe aresztowanie i obrady, kiedy sprawa już się wyklarowała i prócz uśmiechu lekceważenia dla pomysłowości... Kotlarewicza, nic zdaje się sensacyjnego już nie przyniesie.

— GALERJA JAKOWICZA w którą pewni spekulanci „ubrali“ Lwów, niepokoi ojców miasta i Magistrat.

P. Maryan Olszewski wydał broszurę p. t. „Quousque tandem“, w której spokojnie, rzeczowo, umiarkowanie i widocznie hamując się, omawia słynne skarby Jakowicza, nabyte dla miejskiej galeryi obrazów i stawia jedynie racyonalne żądanie, wyzbycia się tych skarbów za co bądź i jak najprędzej, byle skończyć z tą... kompromitacyą. Ponieważ p. Olszewski jest asystentem miejskiego muzeum przemysłowego, więc za tę broszurę wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne.

Zamiast zatem ścigać i ukarać tych, którzy miasto w błąd wprowadzili, magistrat lwowski uderza na wykrywców oszustwa... Dziwne obyczaje i dziwna sprawiedliwość..

— **Zjazd leśników.** W roku bieżącym upływa 25 lat od czasu założenia galicyjskiego Towarzystwa leśnego. Dla uświetnienia tej ważnej chwili, dla sumiennego obrachunku z pracy ubiegłego stulecia w dziedzinie naszego leśnictwa, wreszcie dla zakreślenia programu na przyszłość w jak najszerszych ramach, postanowił Wydział Towarzystwa leśnego urządzić przy sposobności Walnego Zgromadzenia ogólny zjazd polskich leśników.

Zjazd ten odbędzie się w Krakowie od 18 do 22 sierpnia 1907. Kto pragnie wziąć udział w obradach Zjazdu, zechce zawiadomić o tem Wydział Towarzystwa leśnego we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 10 i nadesłać tytułem kosztów kwotę 4 korony najdalej do dnia 31 lipca b. r., poczem wpisany zostanie do listy uczestników.

Uczestnicy Zjazdu mają prawo zabierania głosu i głosowania w obradach, prawo udziału w wycieczce do lasów krzeszowickich, nad to otrzymają bezpłatnie „Pamiętnik Towarzystwa leśnego“ wydany z okazyi 25-cio letniego jubileuszu, jakoteż referaty zjazdowe. Uczestnicy, mający zamiar przybyć z Paniami, zechcą zawiadomić o tem Wydział Tow. leśnego, aby można było wyszukać odpowiednie pomieszczenie.

Porządek obrad dzienny obejmuje: dnia 20 sierpnia: I) zagajenie, II wybór prezydyum Zjazdu, III) przemowa jubileuszowa, 4 rozprawy: Rozwój polskiego leśnictwa w XIX wieku a) Referent dla Królestwa polskiego p. Aleksander Nowicki z Warszawy, b) Referent dla Wielkiego Księstwa poznańskiego p. Filip Skoraczewski z Bagatelki. c) Referent dla Galicyi p. Ignacy Szczerbowski ze Lwowa. 2) O wpływie prądów ekonomicznych na rozwój nauki urządzenia gospodarstwa lasowego. Referent p. Bronisław Lipiński ze Lwowa. 3) Znaczenie społeczne leśnika w ogóle i w pojedynczych dzielnicach Polski. Srodki do podniesienia wpływu należnego leśnikowi na gospodarstwo ogólno krajowe. Referent p. Leon Kaliński z Poturzycy. IV) O konieczności założenia w Królestwie polskiem wyższej szkoły leśnej polskiej. Referent p. Józef Stankiewicz z Warszawy.

Dnia 21 sierpnia. 5) Ochrona ptaków pożytecznych ze względu na lasy i środki przyczyniające się do rozmnożenia ptactwa, a tem samem do ochrony drzewostanów. Referent p. Cyryl Kochanowski ze Lwowa. 6) Sprawozdanie z wycieczki. 7) Wnioski członków Zjazdu.

V. Sprawy administracyjne Towarzystwa leśnego. 1) Sprawozdanie Wydziału za r. 1906/7. 2) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1906. 3) Uchwalenie budżetu na r. 1908. 4) Wybory: prezesa, dwu wiceprezesów, czterech członków Wydziału. Z Wydziału ustępują pp.: Jasienicki Jan, Rudziński Michał, Scheuring Herman i Wobr Wincenty. Wybór komisyi rachunkowej na r. 1908. 6) Wnioski członków Towarzystwa leśnego.

Zakopane. „Wieczór literacki“ B. Gorczyńskiego który odbędzie się dnia 30 lipca, będzie wstępem do całego szeregu wieczorów teatralnych, poświęconych wieczorom literackim. Dyrekcya zaniechawszy wieczorów „kabaretowych“ zmierza do podniesienia poziomu przedstawień. W wieczorze B. Gorczyńskiego bierze udział p. Adwentowicz który rolą „Inteligenta“ rozpoczyna swe występy na scenie teatru „Rozmaitości“.

— **Handel żywym towarem.** W jednym z hoteli wiedeńskich zostali przed kilku dniami przyaresztowani dwaj kupcy z Buenos Aires, jako podejrzani o handel dziewczętami, a mianowicie 30-letni Wolf Goldenberg, urodzony Warszawianin (żyd) i Herman Burski Rosyanin.

Burski, bardzo bogaty kupiec, jest właścicielem domu publicznego w Buenos Aires (Brazylia) i jako handlarz dziewcząt notowanym był już kilka razy przez policyę tamtejszą. Jego podróże do Europy, specyalnie do Galicyi, by złowić niedoświadczone dziewczęta i rzucić je na pastwę występku, powtarzały się często, agentami jego byli właśnie Goldenberg i jeszcze jeden zbiegły mężczyzna. Do hotelu wiedeńskiego przywabili oni za pomocą obietnic 17 letnią dziewczynę z Jaworzna w Galicyi, aby ją dostarczyć do swego zakładu w Brazylii. Dziewczę to w piątek oddała policya pod opiekę „Ligi dla zwalczania handlu żywym towarem“. Obaj zbrodniarze dostaną się przed kratki sądowe.

— OHYDNY ZBRODNIARZ. Do jakiego zwyrodnienia dochodzą ludzie, o tem świadczą trzy straszliwe zbrodnie popełnione tego samego dnia w Berlinie, przez niewyśledzonego dotąd sprawcę.

Dzienniki berlińskie podają o tem następujące szczegóły:

Około godziny 2, w alei Prenzlauskiej, zbliżył się do 5 letniej córeczki trafikanta Knispla jakiś młody człowiek i ofiarował jej grosz pod warunkiem, że go zaprowadzi do domu rodzicielskiego. Zaledwie jednak dziecko weszło do sieni, zbrodniarz zadał mu jakiemś ostrem narzędziem ranę w brzuch i uciekł. Dziecko jest ciężko ranne, ale lekarze mają nadzieję, że wyzdrowieje.

W kilka minut potem, ten sam zbrodniarz w taki sam sposób zwabił trzyletnią dziewczynkę do jednego z domu przy ulicy Heinersdorfskiej, i zadał jej trzy straszliwe pchnięcia w brzuch. Dziewczynka jest śmiertelnie ranna.

Ztamtąd udał się morderca na Rykestrasse i tam zakłuł pchnięciem w serce 4 letnią dziewczynkę.

Te trzy ohydne zbrodnie, popełnione prawie równocześnie, wzburzyły ludność miasta do najwyższego stopnia. Policya rozpoczęła energiczne poszukiwania, i wyznaczyła 1000 marek nagrody za wykrycie sprawcy.

Lekarze przypuszczają, że czynu dopuścił się obłąkany.

ZJAZD WILHELMA II. Z MIKOŁAJEM II.

Według półurzędowych doniesień, zjadą się Mikołaj II z Wilhelmem II na morzu bałtyckiem pod Świnemuende. Zjazd nastąpi 3 lub 4 sierpnia. Świnemuende leży u ujścia Odry.

Celem zjazdu będzie oczywiście omówienie wewnętrznej sytuacyi politycznej w Rosyi, bo jak wiadomo, obecnie wpływ pruski jest wszechpotężnym w Petersburgu. Rosyjska biurokracja widzi swoje ocalenie w pomocy na pół despotycznych Prus, dla których znowu rozwój konstytucyjny Rosyi stanowi poważne niebezpieczeństwo. W toku rozmowy obu cesarzy, poruszoną będzie niezawodnie kwestya polska, a łatwo się domyślić w jakim kierunku Wilhelm II udzieli rad swemu kuzynowi i przyjacielowi...

Z opery.

„Żydówka“ Halevyego.

Słuchając dziś „Żydówki“ niepodobna oczywiście przykładać do niej miary dzisiejszych wymagań; na niejedną naiwną sytuacyę, niedomyślność kardynała, na roztargnienie księżniczki, nie poznającej rodzonego męża stojącego tuż obok, zamknąć trzeba oczy. W muzyce za to samej doszukać się i dziś można ustępów o silnym dramatycznym wyrazie, i choć nie zawsze odpowiada ona nastrojem rodzajowi sytuacyi, to jednak modlitwa aktu drugiego, tegoż finał, wreszcie nawet słynne „Rachelo kiedy pan“ długo jeszcze nie będą chybiały wrażenia. Nastręcza przytem opera ta niemało pola do popisu dla śpiewaków, zwłaszcza dla efektownej roli Eleazara. Nieraz już i u nas zbierał w niej oklaski p. Floryański, zaliczający w długiej swej i owocnej karyerze. rolę tę do lepszych. Że na głosie jego o gardlanej zawsze emisyi czuć dość znacznie już dziś zmęczenie, zwłaszcza w górnych tonach, nic dziwnego, została natomiast pełna dramatycznej ekspresyi gra, z jaką akcentuje artysta fanatyczną naturę złotnika Eleazara. Arya czwartego aktu musiała być na żądanie powtórzoną. Rachelę śpiewała p. Łopatyńska, wywiązując się jak na swoje siły chlubnie z zadania, choć brakło może i tu silniejszych akcentów, bez których rola ta staje się nieco monotonną. Pan Mossoczy sztywnością zastępując powagę, frazował jak zawsze ładnie i szlachetnie, jedynie w scenie przekleństwa nie stać go było na potrzebną siłę. Role Eudoksyi i Leopolda, na których mówiąc nawiasem najwięcej znać sędziwy wiek dzieła, znalazły wreszcie odpowiednich wykonawców. Zazwyczaj bowiem zdarzało się, że sympatyczny wiolonczelista opery p. Jaroński porzucał raz na rok swój instrument, by wejść za scenę i wykonać mimicznie raczej tę szczerze dziś zabawną ale bądź co bądź potrzebną rolę, a napisaną dla tenora nie dla wiolonczelisty. Pan Malawski wykonał objąwszy ją, doskonale. A reszta? „Tłum niezliczony“ łatwo było przeliczyć, a odnosił się on z równą niechęcią do kardynała, co do złotnika, z powodu że zajmują im czas drogi. Czy tak też tańczono po ulicach Konstancyi jak u nas w pierwszym akcie, niewiadomo, na szczęście były to mury tylu, tylu już miast innych widzianych na naszej scenie. Publiczność pewnych sfer teatru przyjęła dziwny ten taniec z frenetycznym zapałem, a kierował nim przeważnie niewybredny smak i gust. „A jednak on... on nadejść ma...“ *eż.*

Telegramy.

SPISEK NA MINISTRA WOJNY.

PETERSBURG. (B. kor.) Dzienniki donoszą o rzekomym spisku na ministra wojny Rödigera. Kilku skompromitowanych urzędników zostało uwięzionych.

ECHA ZAMACHU na LAUNITZA.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Sąd okręgowy wojenny, rozważywszy sprawę wspólników zabójstwa naczelnika miasta. Launitza, skazał podsądnych Grońskiego i Sztiwtera na karę śmierci przez powieszenie.

KADECI PRZED WYBORAMI.

PETERSBURG. (B. kor) Wskutek zakazania kadetom urządzenia kongresu w Rosyi, zwołują kadeci zgromadzenie delegatów do Finlandyi, celem powzięcia uchwał w sprawie najbliższej kampanii wyborczej.

ZAMORDOWANIE PODPUŁKOWNIKA.

TYFLIS. (Pet. Aj. tel.) W Zakatałach zabito dowódcę drugiego batalionu 201 pułku rezerwowego lebedyńskiego, podpułkownika Dobrowolskiego. Zabójcą jest szeregowiec tegoż batalionu, zesłany majtek z pancernika „Tri Swiatitiela“, którego ujęto.

O POGROM w BIAŁYMSTOKU.

BIAŁYSTOK. (Pet. Aj. tel.) Po pięciodniowych rozprawach w sprawie o pogrom na białostockiej stacyi kolejowej, sąd okręgowy skazał: 1-go oskarżonego na 8 lat ciężkich robót, 3 na umieszczenie przez rok i 3 miesiące w oddziałach aresztanckich, 1 go na 8 miesięcy więzienia. Sześciu podsądnych uniewinniono. Jeden podsądny 25 b. m. zbiegł i ukrył się.— Pretensye cywilne odrzucono.

BOMBY.

KIJÓW. Przy ulicy Wozniesienskiej dzieci, bawiąc się, znalazły siedem bomb nabitych.

ZWIERZĘCA NAPAŚĆ.

WILNO. W domu Falkowskiego w nocy czterech zbrojnych ludzi zamordowawszy stróża, dostało się do mieszkania Towgina. Nie zastawszy właściciela, bandyci związali jego 80-letnią siostrę, Aleksandrę, włożyli jej na głowę wiadro, przywiązali je do korpusu i oblawszy staruszkę benzyną, podpalili. Gdy staruszka w strasznych męczarniach zakończyła życie, zbrodniarze obrabowali mieszkanie ze wszystkiego, co posiadało jakąkolwiek wartość, poczem porozlewali wszędzie benzynę, zapalili ją, a sami umknęli.

REWOLUCYA w PERSYI.

TEHERAN. W różnych stronach Persyi powtórzyły się rozruchy przeciwrządowe. Rewolucya ogarnia armię. Szach, inspirowany przez biurokracyę, okazuje się nieugiętym wobec żądań narodu.

WYKRADZENIE TAJEMNICY BALONU.

PARYŻ. W tutejszych kołach politycznych i wojskowych wywołała silne wrazenie wiadomość, że wybudowany świeżo w Medjolanie balon sterowy włoski ma zupełnie tę samą konstrukcyę, co balon sterowy „Patrie“. Jednocześnie owa trzygodzinna wycieczka balonu niemieckiego z Berlina do Szpandawy zaniepokoiła francuzów, którzy zaczynają podejrzewać, że tajemnica balonu „Patrie“ mogła być wykradziona przez ajentów zagranicznych.

POLICYA ZE STREJKUJĄCYMI.

BELFAST. Około 500 ludzi z król. irlandzkiej policyi odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem zażądali w związku ze strejkiem robotników portowych i spowodowaną tem większą pracą, podwyższenia płac. Większość odmówiła przedłożenia swych życzeń na ręce komendanta, wobec czego oficerowie wyszli, a tłum wtargnął do koszar i przewódcę niezadowolonych zaniesiono w tryumfie do domu człowego, gdzie tenże wśród oklasków ludności wygłosił mowę.

PREZYDENCI MINISTRÓW U CESARZA.

IŚCHL. O g. pół do 8 rano przybyli prezydenci gabinetu Beck i Weckerle. Cesarz przyjął Becka o 11 przedpołudniem na audyencyi, która trwała do g. 1, poczem premierzy złożyli sobie nawzajem wizyty, a następnie byli u cesarza na obiedzie familijnym. O g. 4 popołudniu Beck odjechał do Wiednia, zaś Weckerle będzie dziś na audyencyi u cesarza.

WALKA Z KOSCIOŁEM WE FRANCYI.

PARYŻ. Zamknięto klasztor „des oiseaux“, w którym znajdował się słynny zakład wychowawczy. W zakładzie tym kształciły się przez długie lata córki najwybitniejszych rodów francuskich, tudzież mnóstwo katolickich angielek i irlandek. Zakonnice ustąpiły przed siłą. Zagrożono im bowiem, że przemocą usunięte będą z klasztoru.

W MACEDONJI.

SOFJA. Codziennie nadchodzą wiadomości o nowych walkach wojsk tureckich z powstańcami macedońskimi. Turcy, którzy są zaopatrzeni w artyleryę górską, zadali kilka dotkliwych klęsk bandom macedońskim.

BALONY ZE STEREM.

HAGA. Wielkie wrażenie wywarł tu wniosek delegacyi belgijskiej, domagający się, aby wszystkie mocarstwa zobowiązały się na lat pięć, że w razie wojny nie będą używały balonów do rzucania pocisków wybuchających.

TRAKTAT ROSYJSKO-JAPONSKI.

PARYŻ. Zródła urzędowe podają wiadomości, że traktat rosyjsko-japoński składa się z dwóch części, zktórych jedna zawiera konwencyę dyplomatyczną, druga ekonomiczną. Traktat reguluje sprawy rybołówstwa w północnych stronach oceanu Spokojnego, dalej stosunki handlowe w Azyi wschodniej i kwestyę odstąpienia pewnych torów kolejowych w Japonii. Konwencya dyplomatyczna gwarantuje „status quo“ w Azyi wschodniej. Rosya i Japonja stwierdzają wzajemnie, że serdeczność stosunków jest napowrót przywrócona, a tem samem zdobyta rękojmia, że pokój zakłócony nie będzie.

TRUST PROCHOWY.

Waszyngton Fabrykanci nie należący do trustu, przysłali rządowi memoryał, w którym oświadczają, że dalsze eksplozye na okrętach wojennych są wielce prawdopodobne, ponieważ trust dostarcza rządowi bardzo lichych prochów małodymnych. Wdrożono śledztwo.

Najgorętszem życzeniem

jest każdej młodej matki wydać na świat dziecię, którego delikatne ciało byłoby bez skazy i wady, które byłoby silne i zdrowe. Jakżeż gorzkiej atoli doznaje boleści, jeżeli nie ma zdolności, by swe dziecię mogła karmić sama! O ileż stosunkowo łatwiej jest wychować dziecię przy piersi matki, niż mlekiem krowiem którego nawet wtedy, gdy się jest w możności ponieść największe ofiary, zwłaszcza w wielkiem mieście tylko nadzwyczaj rzadko można dostać w jednakiej zawsze jakości. A przy zmianie mleka występują u niemowlęcia zaraz choroby, biegunka i nieżyt jelit, które tak delikatną dziecinę narażają na bardzo wielkie niebezpieczeństwo życia. Lekarz ze względu na tak wątły ustrój małej roślinki ludzkiej ma tylko mało środków do rozporządzenia, ale w najnowszych czasach można z bardzo wielkim skutkiem posługiwać się przetworem, który na całym świecie cieszy się bardzo wielkiem rozpowszechnieniem i uchodzi za rzecz najlepszą w dziedzinie rozumnego odżywiania dzieci. Jest to Kufekego mączka dla dzieci, przetwór, który obok wszystkich pierwiastków pożywnych, znajdujących się w pokarmie matki, zawiera też łatwo przyswoić się dające roślinne białko, przez co staje się niezmiernie pożywnym. Mączkę Kufekego daje się dzieciom z mlekiem krowiem, przez co ścina się ono w żołądku dziecka w małe płatki, łatwiejsze do strawienia, a wartość pożywna mleka staje się znacznie większa przez zawarte w mączce Kufekego części mineralne i białkowe. Przez nie działa ta mączka szczególnie korzystnie na tworzenie się mięśni i wzmocnienie kości. Cena mączki Kufekego jest tego rodzaju, że każda rodzina może się w nią zaopatrzyć, a ze względu na jej wyborne własności nigdzie jej też nie powinno brakować.

Loterya Karlsbadzka

2 ciągnienia. 6164 wygranych

główna wygrana

100.000

Koron w **gotówce**

Cena losu 1 korona

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907.

Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwa ciągnienia. **Losy po 1 kor.** polecają: Kantory wym. kolektury, trafiki i t. d. Zlecenia pocztowe. 6 losów 5½ kor., 11 losów tylko 10 kor. opłatnie, uskutecznia Kantor wym. Braci Ebenschütz w Krakowie, Rynek gł. l. 5. 556 0

Najnowsze wydawnictwa

KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE.

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędn. l. 69057). — Tel. l. 629.

Bąkowski K, Zamek krakowski. Wydanie drugie przerobienie na podstawie odkryć w latach 1905 i 1906. . . . . 1.20—
Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII. wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy . . . . . 12—
W ozdobnej oprdwie. . . 15—
Coppée F, Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie. . 1.50—
W oprawie płóciennej . 2.50—
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondyncya jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8—
W oprawie płóciennej . . 10—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX wieku z ilustracyami. . . Serya II, tom drugi. . . . 5.—
W oprawie płóciennej, . . 6.—
Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej . . . . . . 5·—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dziakiewicz Wł. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekscie, w oprawie płóciennej . . . 8 —
Glatman L. Szkice histor. 4·—
W oprawie płóciennej . . 5·—
Halicka B. Nemezis. Powieść z czasów woj. jap.-rosyjskiej 3.20
W oprawie płóciennej . . 4·20
Halicka B. Nowele włoskie. Z życia poety. Śnieg. . . . 2.—
W oprawie płócienej . . 3.—
Jastrzębiec M. Nim wzejdzie dzień! Powieść z dni ostatnich 2.50
W oprawie płóciennej . . 3.50
Klaczko J. Studya współczesnej dyplomacyi. Przygotowania do Sadowy. Z przedmową St. Tarnowskiego. 1.50
W oprawie płóciennej . . 2.50
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnem, poprzedzona słowem wstępnem Henryka Sienkiewicza . . . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . . 5·—
Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły. . . . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. Ser. III. . . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Rapacki W. Kostka Napierski. Opowiadanie IMCI Pana Krzystofa Scipionia, dworzanina Jego Królewskiej mości. 2 tomy . . 6.—
W oprawie płóciennej . . .8·—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20
Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historya ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszerne tomy, z pięcioma rycinami . . . . . 15.—
W ozdobnej oprawie płócien. 17.—
Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Zmorska Z. Nitka jedwabiu. Powieść z niedawnych czasów. . 2.40
W oprawie płóciennej . . . 3·40

KSIĄDZ A. PODWIN

Drogowskazy

Listy do młodego przyjaciela o życiu duchownem i społecznem, o obowiązkach względem kościała, ojczyzny i społeczeństwa.

Cena 3 korony, z przesyłką pocztową K. 3·45. W ozdobnej płóciennej oprawie 4 K., z przesyłką pocztową Kor. 4· 45.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie·

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn
Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.**



Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem Piękności

jest

apt. Balassy prawdziwe angielskie

MLEKO OGORKOWE które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży, młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe.

Wysyłka i główny skład

Kornel Ballassa, Budapest Andrassy-Strasse 47.

Do nabycia: Reim i Spółka Kraków i w każdej aptece i drog.; w Aptekach we Lwowie Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker — następnie w Przemyślu w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

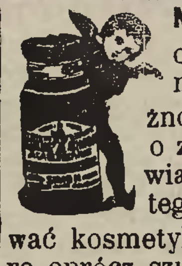
Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.



Nigdy nie zaszkodzi olaczać się jak największą ostrożnością gdy chodzi o zachowanie zdrowia i piękności. Dlatego nie należy używać kosmetyków takich, które oprócz szumnej nazwy niczem innem nie zalecają się. Gdy tymczasem długoletnia praktyka i renoma jakiemi się cieszy, jest dowodem, że produktem najlepszym aby zachować elastyczność skóry i świeżość cery jest **Crème Simon.**

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Obszar dworski Rogi

pod Starym Sączem ma do sprzedania

szlachetne owoce

jesienne i zimowe w większej ilości hurtownie. 994

Korzystny zarobek

znajdą osoby, mające stosunki wśrod chcących budować domy. Zgłoszenia, z dołączeniem marki 10 hal. pod **„Zarobek 14“** posterest. Kraków.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. “Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
Na przesyłkę pocztową hal. 45



Założony w r. 1872

ZAKŁAD

rzeźbiarsko-kamieniarski

Braci Trembeckich

w Krakowie,
ul. Rakowiecka L. 7.

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców** i **pomników** tak w miejscu jak i **na prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Większą ilość

miodu czysto pszczelnego

poszukuje handel pod firmą:

Wojciech Olszowski

w Krakowie,
Mały Rynek róg ulicy Szpitalnej.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Tereny naftowe

na Podkarpaciu galicyjskiem sprzedam, ewentualnie **przyjmię spólnika** z niewielkim kapitałem (kilkuset złr.) do rozpoczęcia robót początkowych. Bliższe szczegóły w Administracyi Głosu Narodu. 835 0

Poszukuje się (1016

montera

obznajomionego z prowadzeniem motoru ssąco-gazowego, i uprasza się o nadesłanie odpisów świadectw. Obszar dworski **Siedliszowice.**

NAUCZYCIELKA

Osoba młoda, znająca doskonale język francuski, mająca ukończone liceum paryskie, grająca biegle na fortepianie, poszukuje obecnie lekcyj za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Nauczycielka“ w Adm. „Głosu Narodu.“

Droguerya „pod czarnym psem“

Ludwika Gostkiewicza

Tarnów, Wałowa 24, poszukuje

praktykanta;

dobrej konduity. [1601

Ucznia do pracowni 1014

przyjmie cukiernia
KLIMCZAKA & HAUSERA
Kraków, Szewska 23.

Praktykanta

poszukuje do handlu kolonialnego i win (1017

Julian Baczak w Kętach.

2 chłopczyków

znajdą troskliwą, macierzyńską opiekę u osoby starszej, która rodzicielską wolę wypełni i tak w nauce jak i dobrem prowadzeniem dzieci pilnować będzie.—Poinformuje właścicielka domu przy ul. Mikołajskiej l. 16 II p. 1004

Kupiec

młody lat 29 właściciel sklepu korzennego i śniadankowego na prowincyi poszukuje na tej drodze **towarzyszki życia,** Panny lub młodej wdowy do lat 25; posag wymagany, rzecz traktuje na seryo. Anonimy wykluczone. Adres poste restante „Nadzieja 29“, Rawa ruska. (1002

Rower

(Waffenrad) używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Gertrudy 8, oficyna (prawa strona), II p. drzwi na lewo. Od godz. 5—8 wiecz.

Błaga o litość

staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu“

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.